

Dowiedzieliśmy się ostatnio o inspekcji niem. umocnień na zach. Europy, które później marszałek Rommel, prowadzący inspekcję wraz z gen. v. Runstedt określił, jako nie do zdobycia. Te przechwałki nie robią na nas wielkiego wrażenia. To samo mówił Rommel o umocnieniach niem. na linii El Alamein i linii Marett'a. W owych czasach musieliśmy dostawiać sprzęt i ludzi na front afryk. z b. znacznej odległości. Nasze sukcesy zawdzięczamy temu, co bym nazwał dalekodystansową potęgą morską. Do chwili pokonania Włoch brakowało nam jeszcze potęgi morskiej krótkodystansowej. Z chwilą ich upadku również tę potęgę zapewni- liśmy sobie dzięki wielkiemu skróceniu linii łączności, wynikającemu z opanowania Morza Śródz. Dziś w Europie rozporządzamy zarówno potęgą morską jak i powietrzną w obu rozmiarach : na długi i krótki dystans. W tym świetle nasze zwycięstwo morskie, mianowicie zatopienie "Scharnhorst'a", oraz zaatakowania 11-tu kontrtorpedowców przez dwa lekkie krążowniki ang., zakończone zatopieniem 3-ch kontrtorpedowców, nabiera szczególnego znaczenia. Połączony nacisk naszej floty i lotnictwa wpłynął bowiem widocznie deprymująco na marynarzy niem., paraliżując ich ochotę do walki. Pod tym względem siłą rzeczy nasuwa się analogia z ostat. miesiącami ub. wojny światowej.-

Niedawno temu przeczytałem jedną z najciekawszych książek, z jakimi wogóle się spotkałem. Ukazała się ona w Szwajcarii w języku franc. Jej autorem jest b. poseł rumuński w Moskwie, Gafenco, który tam przebywał do chwili wypowiedzenia przez Rumunię wojny Rosji. W książce swojej wyjaśnia on powody, dla których Hitler rzucił wszystkie swe siły na Rosję, zamiast z niej-